

Karta nie powstałaby, gdyby nie zaangażowanie wielu osób. Szczególne podziękowania inicjatorzy pomysłu kierują do:

- _prof. Grażyny Dryżałowskiej z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego;
- _prof. Zbigniewa Izdebskiego z Katedry Humanizacji Medycyny i Seksuologii Collegium Medicum Uniwersytetu Zielonogórskiego;
- _mgr Malwiny Kocoń z Katedry Rehabilitacji Osób z Zaburzeniami Słuchu i Komunikacji Instytutu Pedagogiki Specjalnej na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie;

- _pani Katarzyny Sygulli, lekarza;
- _pani Izabeli Mikulskiej, psychologa, tłumacza języka migowego CODA;
- _pani Iwony Błaszczuk, tłumacza języka migowego;
- _pana Sławomira Kołodzieja, tłumacza języka migowego;
- _wszystkich osób głuchych.

Robert Kowalik

FILIA UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO W SULECHOWIE

Kongres Gospodarczy Lubuskie 2019

11 października 2019 r. na terenie Lubuskiego Centrum Winiarstwa odbył się Kongres Gospodarczy Lubuskie 2019.

Jednym z paneli dyskusyjnych był *Blok żywieniowy - Kierunek Zdrowie*. W gronie eksperckim tej części Kongresu zasiadała dr Justyna Korycka-Korwek z Filii Uniwersytetu Zielonogórskiego w Sulechowie.

W panelu poruszono między innymi tematykę żywności specjalnego przeznaczenia żywieniowego, żywienia specjalnego, a także nowej piramidy żywieniowej. Wśród tematów prezentowanych w tym panelu znalazły się również kwestie współczesnych trendów żywieniowych. Poruszono też kwestię zależności żywienia i aktywności fizycznej.

Organizatorem Kongresu był Lubuski Ośrodek Innowacji i Wdrożeń Agrotechnicznych, natomiast honorowy patronat objął Instytut Nauk o Żywności i Agrotechniki Filii UZ w Sulechowie.



FOT. Z WYDZIAŁU



Wydział
Artystyczny
Uniwersytetu
Zielonogórskiego

95

G A L E R I A g r a f i k i
B i b l i o t e k i S z t u k i

25 października 2019 r. odbył się wernisaż wystawy prof. Dariusza Kacy z Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Artysta zaprezentował prace z cyklu *Modularne wszechświaty* wykonane w technice linorytu.

Wystawie towarzyszył wykład pt. *Myśli podczas wycinania matrycy*. Kuratorzy wystawy: dr Janina Wallis, starszy kustosz dyplomowany i prof. Andrzej Bobrowski. Wystawę można zwiedzać do 15 stycznia 2020 r. Serdecznie zapraszamy.

Janina Wallis

Dariusz Kaca
Urodzony w 1960 w Kutnie. Obecnie profesor zwyczajny zatrudniony na stanowisku kierownika Pracowni Techniki Drzeworytniczych i Książki Artystycznej na Wydziale Grafiki



OTWARCIE WYSTAWY. PO PRAWEJ - AUTOR PROF. DARIUSZ KACA,
PO LEWEJ - DR JANINA WALLIS - WSPÓKURATORKA WYSTAWY,
W GŁĘBI - PRACOWNICY I STUDENCI ISW

i Malarstwa w łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Zajmuje się grafiką, książką artystyczną, rysunkiem i malarstwem. Prezentował prace na 37 wystawach indywidualnych oraz na 280 wystawach zbiorowych krajowych i zagranicznych. Wielokrotnie nagradzany za twórczość w dziedzinie grafiki i książki artystycznej na międzynarodowych oraz ogólnopolskich konkursach.

Udział w konferencjach i sympozjach: IMPACT 4 International Print Conference - Berlin/Poznań, 2005; IMPACT 5 International Print Conference - Tallin 2007. Estonia; IMPACT 6 International Print Conference - Bristol 2009. Wielka Brytania; IMPACT 8 International Print Conference - Dundee 2013. Wielka Brytania; International Program Radius Artist-in-Residence Conference - Alexandria w Egipcie, 2007 oraz w Kiel, Niemcy 2008; 1st Amman International Printmaking Symposium - Amman 2011. Jordania; Ogólnopolska Konferencja Grafików Warsztatowych - Dłużew 2011. Polska; Ist Mokuhaunga International Conference - Kioto 2011. Japonia; II Mokuhaunga International Conference - Tokio 2014. Japonia.

Prowadził Międzynarodowy Kurs Grafiki Artystycznej w 2007 r., KAUS Urbino we Włoszech. Jako profesor wizytujący w ramach Programu Erasmus gościł w ESAD w Caldas da Rainha w Portugalii 1-6 czerwca 2008 r.; Universitatea De Arta Design Din w Cluj-Napoca w Rumunii 7-12 czerwca 2009 r. oraz University of Castilla-La Mancha w Cuence, Hiszpania 3-7 maja 2010 r. Był opiekunem dla grupy studentów łódzkiej ASP na sympozjum graficznym w Urbino 14-30 września 2008 r. Prowadził Międzynarodowy Kurs Artystycznego Druku Wypukłego w ramach PATA - 2013, 2014, 2019 w łódzkiej ASP.

Pobyt rezydencjalny w ramach odbioru nagrody przyznanej na 5th Festival Printmaking in Evora, 28 lipca - 10 sierpnia 2011 r. Evora, Portugalia.

Prace w zbiorach publicznych:

Biblioteki Narodowej w Warszawie, Tama Art University Museum w Tokio, Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, Biblioteki Uniwersyteckiej w Stanford, Archivum "Forum Book Art" w Hamburgu; CAA Printmaking Resource Centre w Kuala Lumpur; Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki we Wrocławiu; Muzeum Regionalnego w Kutnie, The King St. Stephen Museum w Székesfehérvár, Florean Museum w Carbnari, Vilnius Centre of Graphics w Wilnie, Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi, Taller Galeria Fort w Cadaques, Silpakorn University Library w Bangkoku, Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej w Radomiu; Beijing Natural Culture Center w Pekinie, KAUS w Urbino, Włochy; Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Muzeum Ziemi Pyzdrowskiej; PEARS Archive at North Dakota State University - Fargo, Dakota Północna; Montana State University School of Art - Bozeman, Montana; Muzeum Okręgowego im. J. Chelmońskiego w Bydgoszczy; Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi - kolekcja Polska Książka Artystyczna z przełomu XX/XXI wieku; Museum of the Gallery of Drawings w Skopie; Musashino University Museum - Tokio; Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze; Permanent Collection R.F. Brush Gallery St. Lawrence University - Canton, USA; Biura Wystaw Artystycznych i Usług Plastycznych w Pile; China Printmaking Museum w Guanlan, Shenzen, Chiny oraz w wielu kolekcjach prywatnych.

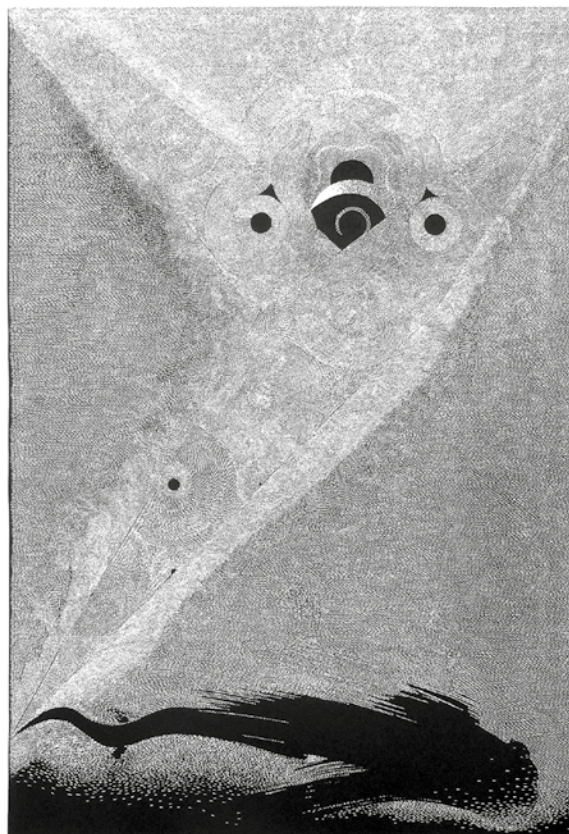
Poniższy tekst jest fragmentem z recenzji dotyczącej postępowania o nadanie tytułu profesora sztuk plastycznych napisanej przez prof. Grzegorza Mazurka. Lublin, 21 sierpnia 2016 r.

(...) Dariusz Kaca jest perfekcjonistą, ortodoksyjnym warsztatowcem. Można zobaczyć to w każdym dziele objętne czy jest to linoryt czy drzeworyt barwny, książka artystyczna, obiekt czy obraz (uprawia różne dyscypliny sztu-

ki). Każdą pracę traktuje poważnie, do każdej podchodzi z wielkim pietyzmem, widać to zarówno w odbitkach (grafika) jak i w sposobie opracowania matrycy. Z ogromnym wyczuciem, dokładnością a jednocześnie swobodą posługuje się dłutem wyczarowując całą masę delikatnych, srebrzystych szarości, z dużą intuicją operuje białym akcentem, dominantą i przeciwważą, kontruje to mocną plamą czerni, np. w linorytach: Kiedy Anioł upada - linoryt 2010; Pokorny wybraniec, 2011; Modlitwa o pojawienie się Anioła, 2011; Pogromca cienia, Tam gdzie rodzą się Serafyny, 2012. Tytuły są bardzo wymowne, nie tylko dopełniają dzieło, ale dużo mówią o autorze, o jego zainteresowaniach, charakterze, psychice. Tytuł linorytu z 2012 roku W poszukiwaniu Logosu, mógłby być mottem całej twórczości Dariusza Kacy.

(...) Ewa Wojtyniak-Dębińska w wydawnictwie „Imiona własne sztuki łódzkiej” (ASP Łódź, 2009) tak napisała o tych grafikach: obrazy wszechświata i strefa duchowości, to dwa konteksty najczęściej przywoływane w twórczości Dariusza Kacy. Kwestie te mogą łączyć się ze sobą, gdy kosmiczny ład zostanie uznany jako dowód na istnienie wyższej zasady sprawczej. Prace artysty nie odzwierciedlają ulotności zjawisk natury, ani tym bardziej zmiennych losów ludzkich. Ukazują w oryginalnej, abstrakcyjno-aluzyjnej formie artystyczną interpretację nieboskłonu oraz są wyrazem poszukiwania wewnętrznej harmonii świata i zasad rządzących uniwersum. (...)

DARIUSZ KACA, POGROMCA CIENIA, LINORYT, 95X65CM, 2012



Instytut Sztuk
Wizualnych
UZ

Wystawa końcoworoczna

W dniach od 4 do 12 października 2019 r. w budynku przy ul. Wiśniowej 10 miała miejsce wystawa prac studentów i prezentacje pracowni Instytutu Sztuk Wizualnych Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wystawa końcoworoczna tradycyjnie odbywa się tuż przed zakończeniem roku akademickiego, najczęściej pod koniec czerwca. W tym roku,



z uwagi na wysokie temperatury, termin ten został przesunięty na początek października. Uroczystość otwarcia wystawy zbiegła się w czasie z rozpoczęciem roku akademickiego. Prorektor ds. studenckich, prof. Wojciech Strzyżewski oraz Władze Wydziału Artystycznego i Instytutu Sztuk Wizualnych przywitani studentów i nauczycieli akademickich kierunków artystycznych należących do dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, a w szczególności studentów I roku. Przez tydzień można było zwiedzać wystawę i przy okazji sale dydaktyczne Instytutu Sztuk Wizualnych. Formuła zwiedzania wystaw, w tym wypadku wystawy podsumowującej całoroczną, wszechstronną pracę studentów ISW podczas roku akademickiego, wydaje się być skuteczną promocją kierunków artystycznych.





5

- 1 OTWARCIE WYSTAWY KOŃCOWOROCZNEJ ISW. WŚRÓD PRACOWNIKÓW, WŁADZ WYDZIAŁU ARTYSTYCZNEGO I INSTYTUTU SZTUK WIZUALNYCH - NASZ COROCZNY GOŚĆ - PROREKTOR UZ PROF. DR. HAB. WOJCIECH STRYZEWSKI
- 2 OTWARCIE WYSTAWY KOŃCOWOROCZNEJ - PRACOWNICY, STUDENCI I GOŚCIE
- 3 PIOTR JASKÓLSKI, PERFORMANS ZREALIZOWANY PRZED BUDYNKIEM ISW, PRZYGOTOWANY W PRACOWNI WARSZTATÓW WIELOWYMIAROWYCH PROWADZONEJ PRZEZ DR. HAB. MAGDALENĘ GRYSKĘ, PROF. UZ
- 4 GOŚCIE WYSTAWY PRZY PRACY STUDENTKI MARIANNY KIDAWY „DLA FETYSYSTÓW”, LINORYT, PRACOWNIA DRUKU WYPUKŁEGO PROWADZONA PRZEZ PROF. PIOTRA SZURKA (PRZY PRASIE) I DR. MARYNĘ MAZUR
- 5 GOŚCIE, PRACOWNICY I STUDENCI WŚRÓD EKSPOZYCJI PRZYGOTOWANEJ PRZEZ PRACOWNIĘ PROJEKTOWANIA MEBLA DR. ANNY OWSIAN-MATYJI ORAZ PRACOWNIĘ WYSTAWIENNICZĄ DR. HAB. AGNIESZKI MELLER-KAWY

FOT. MAREK LALKO

Objazd naukowo-badawczy - *Nieznany modernizm. Bauhaus na terenach Brandenburgii*

Rok akademicki na Wydziale Artystycznym Instytutu Sztuk Wizualnych rozpoczęliśmy wyjazdem studyjnym, tropiąc ciekawe przykłady architektury modernistycznej pogranicza Polski i Niemiec. Zainspirowała go publikacja wieńcząca projekt badawczy *Nieznany modernizm. Bauhaus na terenach Brandenburgii*.¹

Składające się na program badania terenowe koncentrowały się na architekturze modernistycznej w miastach częściowo, już tylko w sensie historycznym, przynależących do tego regionu Niemiec, a dziś znajdujących się w Lubuskiem, a więc: Zielonej Górze, Lubsku (dawniej Grünberg, Sommerfeld), Forst-Lausitz/Barścu-Lużycy i jego obecnej polskiej części - Zasiokach, a także Cottbus/Chociebuż oraz Gubinie i Gubienie, dawniej będących jednym miastem, a także w okolicach.

1 Unbekannte Moderne 2019/Nieznany modernizm 2019, red. Amelie Schwarzer/Lars Schornholz, Cottbus: Brandenburgisches Landesmuseum für moderne Kunst/Diesekraftwerk Cottbus, 2019.

W wyjeździe studyjnym wzięło udział ponad 35 osób, w tym studenci i absolwenci kierunków: *architektura wnętrz*, *sztuki wizualne*, *grafika* i *architektura*, a także wykładowcy Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz partnerzy projektu z Cottbus, czyli Brandenburgskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej (Brandenburgisches Landesmuseum für moderne Kunst) oraz Instytutu Nowoczesnej Architektury Przemysłowej (INIK GmbH - Institut für Neue Industriekultur INIK GmbH) - odpowiedzialni za wspomnianą publikację i badania poprzedzające. Do projektu przyłączyło się Koło Naukowe Studentów „Koło Projektowe” Uniwersytetu Zielonogórskiego Koło Projektowe i Zakład Architektury Wnętrz i Rzeźby Instytutu Sztuk Wizualnych z Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mimo wrześniowego terminu uczestnicy entuzjastycznie nastawieni do wyjazdu zgłosili się w komplecie.

Wyjechaliśmy rankiem 30 września, po wykładzie dr Lidii Głuchowskiej w Instytucie Sztuk Wizualnych, wprowadzającym w tematykę badań nad historią Bauhausu oraz jego śladów na terenach Polski Zachodniej i Brandenburgii.

Najpierw odwiedziliśmy Lubsko. Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lubuskiej i lokalnego magistratu mieliśmy okazję wejść do Baszty Pachołków Miejs-



1

skich i przyjrzeć się modernistycznej bramie miejskiej, w stosunkowo tradycyjnej formie elewacji z czerwonej cegły, nawiązującej do charakteru sąsiadującej z nią wieży fortyfikacyjnej z XV wieku.

W przygranicznych Zasiokach, czyli dawnej części Forst po dzisiejszej polskiej stronie Nysy Łużyckiej omówiliśmy historię zabudowy tego „zaginionego” miasta. Niewielu dziś pamięta, że architektura tego wzorcowego modernistycznego założenia urbanistycznego w 80 proc. została zniszczona w okresie wojny i rozebrana po 1945 r. Z powodu niesprzyjającej pogody zrezygnowaliśmy ze spaceru tropami jego pozostałości i detali modernistycznej architektury, a zapoznaliśmy się z dokumentacją fotograficzną, zgromadzoną wcześniej przez Joannę Legierską-Dutczak.

Przemieściwszy się za granicę, w Forst-Lausitz, przyjrzeliliśmy się kompleksowi obiektów przemysłowych, w tym m. in. architekturze elektrociepłowni Avellis, autorstwa biura A.E.G. Baubüro z Berlina, omawiając przede wszystkim elewację główną z elementami historyzującymi i nowatorskimi, ekspresjonistycznymi detalami oraz z emblematem - inicjałami jej właściciela Gustava Avellisa. Sam budynek dawniej stanowił wyraźną dominantę urbanistyczną kwitnącego niegdyś miasta, demonstrującą znaczenie przemysłu tekstylnego w tym regionie. Obecnie stało się ono ośrodkiem prowincjonalnym, ze zdumiewającymi śladami XIX-wiecznej zamożności i wysokiego poziomu technologii architektonicznej i logistycznej, w tym torów doprowadzających węgiel do każdej z licznych fabryk. Całość urzeka postindustrialną aurą, detalami wykończeń z cegły, oryginalnymi proporcjami okien i naświetli, a także piękną zabudową, pełną urokliwych willi i kamienic secesyjnych na tle zieleni, które oglądaliśmy w większości z okien autobusu.

W Forst odszukaliśmy dom radcy budowlanego tego miasta, dr. Rudolfa Kühna. Przypominająca kadłub statku forma tej luksusowej białej willi, będąca kombinacją obłych i prostokątnych form różnej wysokości, przywodzi na myśl realizację papieża modernizmu - Le Corbusiera. Willę wzniesiono w pięknym otoczeniu zrekonstruowanego dziś rosarium, a z jej okien niegdyś rozpościerał się spektakularny widok na Nysę. Dziś przestronięty jest on przez zarosła, które sprawiły, że z trudem odnaleźliśmy ten budynek. Zaniedbany i opuszczony niszczeje, stanowiąc wyzwanie do dalszych badań.

W Forst odwiedziliśmy także odnowiony budynek gimnazjum - efekt współpracy Rudolfa Kühna i Karla Dessela (1927-1929). W tym tyleż funkcjonalnym, co reprezentacyjnym założeniu naszą uwagę zwrócił dynamiczny rytm pierwotnej tkanki architektonicznej, dbałość projektantów i restauratorów o detale wnętrza oraz wpisanie całego kompleksu w otoczenie pełne zieleni. W imponującym trójskrzydłowym gmachu, czterokondygnacyjny korpus centralny połączony jest z niższymi skrzydłami bocznymi. Dominujące w fasadzie podziały horyzontalne oraz rytmiczne, profilowane ościeżnice nadają masywnemu budynkowi lekkości i elegancji, sprawiając, że do dziś jest on wizytówką stylu ekspresjonistycznego.

Natomiast już w autokarze zapoznaliśmy się z planem osiedla Jerolimima (Eigene scholle - Własna ziemia, 1926-1927), według projektu Willego Ludewiga i składające się na nie standardowo opracowane domy wielorodzinne, stanowiące przykład spopularyzowanych w czasach przedwojennego modernizmu założeń tego typu.

Najistotniejszym punktem programu naszego objazdu zabytkoznawczego była wizyta w Brandeburskim Muzeum Krajowym Sztuki Nowoczesnej w Cottbus, mieszczącym się nad rzeką, w pięknym otoczeniu parkowym. W imponującym budynku dawnej Elektrociepłowni Dieselkraftwerk projektu słynnego konstruktora tego typu obiektów, Wernera Issela, według specyfikacji technicznej AEG w Berlinie w imieniu dyrekcji powitała nas pani Kathrin Verzino. Następnie wysłuchaliśmy wykładów badaczy i pracowników Muzeum, w którym zwiedziliśmy aktualną wystawę fotograficzną *Die Anderen sind Wir. Bilder einer dissonanten Gesellschaft* [tj. *Inni to my. Oblicza podzielonego społeczeństwa*].

W historię budowy i adaptacji obiektu zajmująco wprowadziła nas pani Anke Palme z działu dydaktycznego Muzeum, zwracając uwagę na harmonię korespondujących ze sobą autentycznych detali wnętrza i zewnętrznej bryły gmachu, wzniesionego częściowo w duchu ekspresjonizmu, a częściowo w stylu międzynarodowego konstrukttywizmu/Nowej Rzeczowości. Z kolei dr Lars Scharnholz z INIK przedstawił nam archiwalną dokumentację obiektów zabytkowych w Cottbus i okolicach, w tym rekonstruowanej obecnie Willi Wolfa w Gubinie oraz projekt stworzenia odnoszącego się do nich polsko-niemieckiego szlaku turystycznego.

Po wizycie w muzeum, którego siedziba jest znakomitym przykładem rewaloryzacji obiektu postindustrialnego, przez kolejne godziny zwiedzaliśmy Cottbus, posiłkując się uzyskanymi od niemieckich specjalistów informacjami. Zabytki wczesnego i dojrzałego modernizmu sąsiadują tu dziś z będącym karykaturą przedwojennych idei budownictwem wielkopłytowym z lat 1970-1990, a nazwy ulic na szyldach podawane są zarówno w języku niemieckim, jak i serbsko-



2

-łużyckim, a więc odnoszącym się do kultury rdzennych słowiańskich mieszkańców miasta i regionu.

Szczegółowo przyglądaliśmy się najciekawszym przykładom architektury w stylu secesji i Bauhausu, w tym Domu Towarowemu Schockena (1926) oraz gmachowi teatru miejskiego w centrum. O nowatorstwie pierwszej z tych realizacji według projektu Rudolfa Stieflera, stanowi nie tylko funkcjonalne rozwiązanie pozwalające na jak najekonomiczniejsze wykorzystanie wąskiej działki budowlanej, lecz również efektowna uskokowa fasada, wyróżniająca obiekt spośród sąsiadujących z nim w tej samej pierzei i w pozostałych skrzydłach rynku bardziej tradycyjnych i większych budowli. Typowym dla klasycznego modernizmu rozwiązaniem jest zastosowanie poziomych pasów okien, tu umieszczonych tuż pod sufitem obniżonych pięter, w celu ich optymalnego doświetlenia.

Ze zdumieniem stwierdziliśmy, że wcześniejszy od domu towarowego Schockena o 20 lat teatr miejski (1905-1906), chronologicznie przynależący do fazy dojrzałej secesji, także już z zewnątrz zdumiewa prostotą i geometryzacją form. Wewnątrz innowacyjnym rozwiązaniem jest wprowadzenie zamiast szerokich schodów naprzeciw głównego wejścia dwóch traktów komunikacyjnych po lewej i prawej stronie budynku prowadzących do reprezentacyjnej sali na pierwszym piętrze, mogącej gościć uczestników różnych imprez kulturalnych. Jak się wcześniej dowiedzieliśmy, teatr w Cottbus zaprojektował Bernhard Sehring, u którego szkolił się Oskar Kaufmann, projektant obecnego Teatru Lubuskiego (1929-1931). Śladem tego jest nie tylko oszczędność ornamentu w fasadzie zielonogórskiego obiektu, lecz również fakt, iż pierwotnie był on nie tylko miejscem, w którym odbywały się spektakle, lecz również

1, 2 UCZESTNICY PROJEKTU PRZED BRANDENBURSKIM MUZEUM SZTUKI NOWOCZESNEJ W COTTBUS

FOT. Z WYDZIAŁU

rodzajem wielofunkcyjnego domu kultury. Przywołując z pamięci jego bryłę, zwróciliśmy również uwagę na to, że także w stolicy Lubuskiego powstały modernistyczne, choć dostosowane do lokalnego, malowniczego krajobrazu, osiedla, a w Trzebiechowie (dawniej Trebschen) znajduje się sanatorium (1903-1905), którego eleganckie wnętrza zaprojektował jeden z prekursorów Bauhausu - Henry van de Velde. Założeniom tym poświęcone będą nasze zajęcia w bieżącym roku akademickim.

Istotnym punktem programu zabytkoznawczego w Cottbus była niegdyś szkoła im. Bismarcka, tuż po jej wzniesieniu powszechnie, a dziś nawet oficjalnie, zwana Bauhausschule. Naocznie mogliśmy stwierdzić, że nie jest to przypadkiem. Obiekt ten, wzniesiony w 1929-1931 według projektu ówczesnego radcy budowlanego Cottbus Hellmutha Schrödera we współpracy z radcą szkolnym Friedrichem Gailem pod wieloma względami do zdumienia przypomina bowiem siedzibę najstawniejszej międzynarodowej szkoły designu kierowanej przez Waltera Gropiusa w Dessau z 1926 roku. Pokrewieństwo obu założeń widoczne jest zarówno w formie fasady i klatek schodowych z wielkoptaszczyznowymi przeszkleniami, jak i w kolorystyce, a także funkcjonalnym planie wnętrza oraz prostocie wykorzystanych w nich detali.

Wnikliwe rozważania na temat architektury w Cottbus uzupełnił quiz dotyczący datowania i charakterystyki mijanych podczas spaceru obiektów. W konsekwencji do Guben i Gubina dojeżdżaliśmy już o zmroku, omawiając willę Wil-

ke, posiadłość nad jeziorem Deulowitz oraz plany odtworzenia Willi Wolfa, projektu samego ostatniego dyrektora Bauhausu, Ludwiga Miesa van der Rohe, na skarpie Nysy w Guben - obiekty, których dotyczyły poranne wykłady podczas tego pełnego wrażeń dnia.

Nasz wyjazd zrealizowany w ramach projektu badawczego UE dotyczącego architektury modernistycznej na terenach Euroregionu Szprewa-Nysa-Bóbr, stał się inspiracją dla studentów i studentek, z których jedna przesłała nam swą, zamieszczoną poniżej, relację. Inni zamierzają poświęcić omawianym obiektom i założeniom urbanistycznym swe prace dyplomowe, których koncepcję mieli częściowo okazję omówić z uczestniczącymi w wyprawie wykładowcami.

Organizacja projektu i objazdu naukowo-badawczego:

—Joanna Legierska-Dutczak: koordynacja projektu i organizacja ze strony Uniwersytetu Zielonogórskiego, prezentacja zabytków i fotografii dokumentalnych

—dr Lidia Gluchowska: opieka merytoryczna i tłumaczenie w trakcie objazdu.

—wykładowcy - uczestnicy wyjazdu: dr hab. Agnieszka Meller-Kawa, Marta Szwiec, Iwona Roszak, Julia Harasymowicz.

Za zaproszenie i współpracę dziękujemy naszym Partnerom projektu *Unbekannte Moderne/Nieznany modernizm*:

—Brandenburgisches Landesmuseum für moderne Kunst: Kathrin **Verzino** i Anke Palme

—Institut für Neue Industriekultur INIK GmbH: Dr. Lars Scharnholtz.

Joanna Legierska-Dutczak
Lidia Gluchowska

Wieczny (i wietrzny) modernizm

Dla studentów Instytutu Sztuk Wizualnych ostatni dzień września był wprowadzeniem w nowy rok akademicki, który nie zdążył się jeszcze zacząć, a już zachwycił nas modernizmem na wysokim C. Udaliliśmy się bowiem na wyjazd naukowy *Nieznany modernizm*. Bauhaus na terenach Brandenburgii. Rankiem w jego problematykę badawczą wprowadził nas wykład dr Lidii Gluchowskiej, która za sprawą mgr Joanny Legierskiej-Dutczak, organizatorki projektu, była naszym przewodnikiem. Objazd pod intrygującym tytułem okazał się skarbnicą wiedzy, a lokalny modernizm - pasjonującym odkryciem.

Dzięki wykładowi zyskaliśmy rozeznanie, na co warto w szczególności zwrócić uwagę i czym różnią się formy wczesnego i klasycznego modernizmu zainicjowanego w słynnej międzynarodowej szkole designu - Bauhausie (1919-1933). Prekursorami propagowanych tam idei byli Peter Behrens i Henry van de Velde (działający również w naszym regionie). Typowe cechy stylu Bauhausu widoczne w formie drugiej siedziby tej uczelni wg projektu Walthera Gropiusa, to: równowaga pionów i poziomów w elewacjach, asymetryczna konstrukcja, funkcjonalizm oraz bryła ze standardowych elementów o zmiennych wymiarach, gładkie, zwykle białe elewacje i horyzontalne pasy okien.

Gdy już ruszyliśmy w trasę, oglądając obiekty in vivo, mimo niesprzyjającej pogody, chłoniliśmy wiedzę tak, jak nasze płaszcze krople deszczu. Najpierw w Lubsku dzięki uprzejmości pracowników ratusza obejrzeliliśmy Dom Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lubuskiej - gotycką Basztę Pachółków Miejskich i upodobnioną do niej, a więc stosun-

kowo tradycyjną, bramę miejską (1928 r.) - nie tylko z zewnątrz. Jak się okazało wnętrza dobudówki mogą uchodzić za wizytówkę modernizmu.

Deszcz nie ustępował, przez co spacer tropami pozostałości dawnego miasta Forst, czyli tej jego części która po 1945 r. znalazła się po polskiej stronie Nysy Łużyckiej został zastąpiony prezentacją multimedialną mgr Joanny Legierskiej-Dutczak. Archiwalna dokumentacja fotograficznej unaoczniała nam jak nowoczesna była zniszczona w 80 proc. przedwojenna architektura obecnych Zasiiek. Potem, po stronie niemieckiej przyglądaliśmy się z bliska zabudowie przemysłowej - w tym m.in. okazałym postindustrialnym gmachom nieczynnej od 1989 r. elektrociepłowni Avellis, będących świadectwem dawnej rangi tutejszego przemysłu i wynikającej z niej prosperity regionu. Naszą uwagę przykuła elewacja z ekspresjonistycznymi detalami, takimi jak np. stalowe ramy z wiązarami kratowymi.

Nasilający się deszcz sprawił, że Gimnazjum im. Friedricha-Ludwiga-Jahna oglądaliśmy zza szyb autobusu. Ten wielki kompleks na planie litery H okala pasowy gzyms, wizualnie oddzielający wysoki parter od wyższych kondygnacji. Ekspresjonistyczne w duchu spiczaste naczółki okienne nad górnymi rzędami okien dynamizują bryłę, a gzymsy, pnące się od pierwszego piętra wzwyż, przypominają rozwiązania formalne zastosowane na fasadzie Teatru Lubuskiego.

Autobusem tańczącym na drodze, niczym żagiel na wietrze, dotarliśmy do głównego punku wycieczki - Cottbus, odwiedzając najpierw najbardziej rozpoznawalny tutejszy budynek modernistyczny - Elektrownię Diesla, obecnie siedzibę Brandenburgskiego Muzeum Krajowego Sztuki Nowoczesnej. Jego imponujące formy i otoczenie wprawiły nas w zachwyt, a ciepły wegetariański poczęstunek - w optymizm. Z entuzjazmem podziwialiśmy konsekwencję modernistycznych form bryły i wnętrza, które omówiła dla nas pani Anke Palme z Muzeum. Z kolei dr Lars Scharnholtz z Instytutu Nowoczesnej Architektury Przemysłowej, wygłosił wykład na temat zabytków Cottbus i okolic, prezentując archiwalne plany i zdjęcia. Dopetnieniem programu była aktualna wystawa fotograficzna, stanowiąca apel o zapobieganie nienawiści wobec obcych w społeczeństwie.

Korzystając z przerwy w opadach udaliśmy się piechotą do centrum miasta, by zobaczyć najpierw Dom Towarowy Schockena. O jego wyjątkowości zdecydował innowacyjny projekt fasady, czyli trzech zestawionych uskokowo prostopadłościaków z okładziną klinkierową, wertykalnie podzielonych poziomymi pasami okien. Następnie przyglądaliśmy się gmachowi Teatru Miejskiego, który choć powstał w czasach secesji zdumiewa prostotą i geometryzacją form. Z kolei mijając zabudowania miejskie próbowaliśmy określić czas ich powstania i stylistykę, by wreszcie dotrzeć do dawnej szkoły im. Bismarcka (obecnie Bauhausschule). Do zdumienia przypomina ona swój pierwowzór w Dessau projektu Gropiusa, który oglądaliśmy na porannym wykładzie.

Choć deszcz pokrzyżował plany naszej eskapady i zabytki Guben oraz Gubina poznaliśmy patrząc z okien autobusu i słuchając prezentacji naszych wykładowców, intensywny program wyjazdu naukowego na długo pozostanie w naszej pamięci, jako baza wiedzy na dalsze lata nauki.

Jagoda Krasny